

Recenzje

Edward Walewander, *Postmodernizm a pedagogika katolicka*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, ss. 36.

W definiowaniu współczesnej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej pojawiła się w latach 70. kategoria postmodernizm. Utożsamia się ją z prądem myślowym, „programem” dla epoki, która następuje po okresie modernizmu, trwającym od końca XIX do lat 70. XX w. Jest to też ważny kierunek filozoficzny ujawniający się w cywilizacji informacyjnej. Jest to zbiór pewnych przekonań i postaw światopoglądowych, a także ujawniający się trend w badaniach literackich, filmie, architekturze. Jest on też różnie określany, m.in. jako „ponowoczesność”, „późna nowoczesność”, „płynna nowoczesność”, „niedokończony projekt nowoczesności”, „zradykalizowana nowoczesność”.

Zauważa się, że postmodernizm wiąże się z przeobrażeniami zachodzącymi w ramach tzw. społeczeństwa konsumpcyjnego, będącego wynikiem rozwoju neoliberalnej gospodarki wolnorynkowej oraz przechodzenia od produkcji przemysłowej do konsumpcji towarów i usług. Głównymi cechami społeczeństwa konsumpcyjnego jest odchodzenie od masowej produkcji na rzecz tworzenia zindywidualizowanego charakteru produktów odrestaurowanych do określonych odbiorców. Rodzina, Kościół, wspólnoty lokalne tracą swą tradycyjną pozycję na rzecz zmiennej, niestałej tożsamości kulturowej, budowanej na fundamencie ilości posiadanych pieniędzy. Siłą generującą nowe wartości stają się media.

W rzeczywistości tej wartość prawdy zastępuje poprawność polityczna; pozycję autorytetu – idol; pogłębioną edukację – powierzchowność. A też obserwuje się zacieranie się granic zarówno

między prawdą a fałszem, rzeczywistością a scenografią i spektaklem, informacją a dezinformacją, manipulacją osobowościową a wykreowanym wizerunkiem, postawą etyczną i zachowaniem nieetycznym; czasem uczenia się, pracy a czasem wolnym; swoimi a obcymi.

Problem postmodernizmu stał się w polu uwagi ks. profesora Edwarda Walewandra z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. W prezentowanym studium wskazał na podstawowe jego cechy. We *Wstępie* podkreśla, że w wyniku współczesnych przemian społeczno-kulturowych, zwłaszcza w skutek przeobrażeń w dziedzinie wartości, wychowanie znalazło się w bardzo trudnej sytuacji, co pociąga za sobą wiele negatywnych następstw, począwszy od poważnego zaniepokojenia pedagogów o edukację, aż po całkowitą nieefektywność ich pracy.

Zauważa się, że współczesna ideologia liberalna jest w dużej mierze opanowana przez idee postmodernizmu, które rzutują na poszczególne dziedziny życia człowieka oraz na nauki humanistyczne i społeczne. Wszystkie zjawiska życia, w tym sytuujące się w przestrzeni rozpoznawania humanistycznego i nauk społecznych *są analizowane według przyjętych zasad, które są wnioskami z pewnych założeń*. Bezsensowna zatem jest dyskusja o jakimkolwiek zjawisku, jeśli nie sięga się do założeń i nie bada się rezultatów ich oddziaływania.

W prezentowanym studium dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o postmodernizmie oraz jego programie. Zauważa się, że postmodernizm jest określeniem nowatorskich tendencji we współczesnej kulturze i filozofii. Rozumie się je jako „program dla epoki”, która nastąpiła po okresie modernizmu, a trwała od końca XIX w. do szóstej

dekady XX stulecia, kiedy w USA zaczął rozwijać się nurt postmodernistyczny. Postmodernizm jest wymierzany przeciwko technizacji życia, przeciwko logosowi racjonalności, autonomiczności nauki, idei całości, jedności oraz systemowości. Wskazuje się, że nazwa tego kierunku filozoficznego wywodzi się z francuskojęzycznej Kanady. Pod koniec lat 60. XX w. władze prowincji Quebec zwróciły się do profesora Jeana François Lyotarda o ekspertyzę struktury nowoczesnej nauki i edukacji w okresie ogromnego rozwoju informatyki i masowego przekazu myśli. Profesor zawarł swą odpowiedź w 1979 r. w rozprawie *Kondycja ponowoczesna: raport o stanie wiedzy*. Jej polski przekład ukazał się w 1997 r. Określono w niej to wszystko, co panowało na szeroką skalę w myśli zachodniej od II połowy XX w. Na gruncie polskim kwestie te stały się w polu uwagi Teodora Jeske-Choińskiego, który w rozprawie *Na schyłku wieku* (Warszawa 1894 r.) pisał: „Wszystko co było, co przyswiecełem dojrzałemu dziś pokoleniu, zaczyna gasnąć, rozpływa się w błękitnej mgłę przeszłości, co zaś będzie tego jeszcze nikt nie widzi, określić nie może”.

Charakteryzując program postmodernizmu, zauważa się, że takie kategorie, jak: racjonalność, stabilność, pryncypialność uznawane są za już przeżyte. Według nowej filozofii cechami szczególnymi powinny być: pluralizm, heterogeniczność, regionalizm, antyfundamentalizm, ambiwalencja, dekonstrukcjonizm, chaos, mieszanie doktryn i stylów oraz podporządkowywanie wszystkiego komercji.

Przypomina się, że taki rozwój myśli filozoficzno-społecznej przewidywał już w XIX w. Fryderyk Nietzsche (1844–1900). Kierunek ten nazywał nihilizmem. W książce *Wola mocy* pisał: „to co opowiem jest historią najbliższych stuleci. Opisuję, co będzie, co inaczej już być nie może: pojawianie się nihilizmu. Cała kultura europejska porusza się już od dłuższego czasu z taką naturą naprężenia, jak gdyby zmierzała do katastrofy: niespokojnie, gwałtownie, z *pieca na łeb*, jak potok, który nie chce dobiec kresu, który już się nie namyśla, który wprost boi się namysłu”.

W prezentacji programu analitycznie wskazuje się zagadnienia: 1. Irracjonalizm, 2. Wielość „prawd”, 3. Antysens, 4. Antyuniwersalność, 5. Antyinstytucjonalizm, 6. Negacja celowości, 7. Antyspołeczność, 8. Relatywizm moralny, 9. Społeczeństwo poindustrialne, 10. Konsumpcjonizm.

Wskazuje się tu, że podstawowym nurtem postmodernizmu jest irracjonalizm, czyli negacja rozumu i intelektu, a promocja funkcji pozarozumowych, intuicyjnych, namiętnościowych, uczuciowych. Oznacza to, że ludzkość jakby zmęczyła się rozumnością i boskim kultem „rozumu”, który panował głównie od Oświecenia. Przypomina się tu m.in. myśl Świętego Tomasza, który na pierwszym miejscu stawiał rozum, intelekt i prawdę. Emocjonalność umieszczał na dalszym planie; zaś Święty Augustyn przyznawał pierwszeństwo woli, miłości, dobru, dopiero po nich umieszczał intelekt. Intelekt i wolę uważał za dwa aspekty władzy jednej i tej samej duszy (osoby). Przekonuje się, że człowiek musi być wychowywany do rozumności i prawdy, choć w ścisłym związku z życiem pozaracjonalnym.

Zauważa się dalej, że w ponowoczesności nie neguje się wprawdzie rozumu, ale jest on tylko funkcją „komputeropodobną”. Nie dociera on do żadnej prawdy ontologicznej w jej klasycznym znaczeniu, a jedynie tworzy rodzaj obrazów, fototopów czy ujęć na podobieństwo aparatu fotograficznego. Stąd istnieje z reguły nieskończona liczba prawd „zjawiskowych” – powierzchniowych, zewnętrznych często całkowicie ze sobą sprzecznych. Wszystkie prawdy mają taką samą wartość, wszystkie są równie „prawdziwe”, poprawne.

W takim ujęciu nawet nauka, a tym bardziej doktryna światopoglądowa czy religijna, nie ma żadnego obiektywnego i głębszego znaczenia. Każda interpretacja rzeczy i świata jest prawdomocna. Odrzuca się metodologię, logikę i naukowy empiryzm.

Podkreśla się, że filozofia nie jest poznawaniem rzeczywistości ani konstruowaniem systemu poznania. Wprost przeciwnie: to dekonstruowanie, rozbijanie i rozkładanie rzeczywistości; nawet więcej; wszelkie znaki informacyjne i językowe nie oznaczają właściwie niczego obiektywnego, a tylko to, co posługujący się nimi chce, żeby znały.

Wskazuje się, że nauka chrześcijańska odrzuciła wiele „prawd” głoszonych w średniowieczu przez Awerroesa i *awerroistów*. Człowiek poznaje rzeczywistość wieloaspektowo, ale nie sprzecznie. Teoria wielu „prawd” oznaczałaby albo sprzeczność wewnętrzną w bycie, albo w ogóle niepoznawalność rzeczy, a tylko formułowanie *zadań pustych*.

Zauważa się, że według modernistów nie istnieje żaden „poprawny” sens słowa, ludzkiej mo-

wy, tekstu, nauki. Każda informacja jest wobec tego „pluralistyczna”, tzw. jednocześnie wieloznaczna, wielofunkcyjna i wielokształtna. Sama rzeczywistość to nie „kosmos”, ale „chaosmos”, czyli zespół chaotyczny. W postmodernizmie chaos jest jedną z naczelnych kategorii myślowych. Za niemieckim pedagogiem Otto Speckem podkreśla się, że w wymiarze duchowym chaos prowadzi do zagłady wszelkich wartości. W nauce chrześcijańskiej uznanie teorii chaosu za teorię naczelną lub jedną z podstawowych niszczy każdy porządek, wszelką poznawalność, wszelką aksjologię, wszelką prawidłowość, wszelkie treści dydaktyczne i wychowawcze. Postmoderniści uważają, że prawda zniewala; wyzwala zaś brak określonego sensu i całkowity chaos sygnifikacyjny.

Według postmodernistów należy odrzucać kategorie jedności, całościowości, uniwersalności. Jedność może być tylko skutkiem totalitaryzmu i zniewolenia; podobnie jednomyślność co do prawdy. Wyzwolenie od jedności ku pluralizmowi rzeczy i prawdy oznacza wyzwolenie od przywsi i gwałtu, zadawanego wolności umysłowej przez dawne kategorie „mitologiczne”.

Pluralizm nawet w nauce rodzi konflikty. Dlatego w całej cywilizacji nie trzeba zgody co do rozwiązań. Wystarczy uwzględnienie stanu zagadnienia, problemu czy też „protokołu rozbieżności”. Postmoderniści twierdzą, że rzeczywistość nie jest cała, jedna, uniwersalna, lecz jawi się we fragmentach. Jest nieciągła, rozbita, wieloraka. Stanowi chaotyczny zbiór bez reguł, zasad i praw. Również ogólna wizja świata nie ma żadnego sensu. Odwiecznej zasadzie ładu i porządku wszędzie przeciwstawia się chaos, niejako „bóstwo chaosu”.

Zauważa się, że postmodernizm wyartykułował to wszystko, co niejako podświadome podejmują przeważnie liczne ruchy nieformalne (charyzmatyczne, antykościelne) w religiach świata, a mianowicie niechęć do prawd, struktur i teorii. Łączy się to z odwrotem od wszelkich instytucji, stowarzyszeń i organizacji, tradycji, społeczności czy państwa. Przywołuje się jako egzemplifikację tej drogi myśli rosyjskiego myśliciela, pisarza Fiodora Dostojewskiego. Zawarte w utworze *Bracia Karamazow w Legendzie o Wielkim Inkwizytorze*, gdzie ukazał antyinstytucjonalizm i jego destrukcyjny wpływ na ludzi (s. 18).

Prezentując problem negacji celowości przypomina się, że zanegowano ją już w XVII w. Po-

nowoczesność czyni to totalnie, zarówno w odniesieniu do świata rzeczy, jak i wobec umysłu ludzkiego i metodologii naukowej. Wskazuje się, że odrzuca się w niej ideę celu, kierunku przemian i rozwoju. Wszelka rzeczywistość jest tylko zbiorem zdarzeń, aktów i przypadków bez związku, celu i sensu. Uznaje się, że nie ma ani przeszłości, ani przyszłości, istnieje tylko – ale i to nie jest pewne – terażniejszość, chwila obecna, w której liczy się doznawanie, przeżywanie, przyjemność, wszelka rozkosz.

Zauważa się dalej, że modernizm zakłada, że jednostka rości sobie wyłączne prawo do określania dobra, słuszności, wartości i człowieczeństwa. Nie ma zatem zasad i prawd ogólnie uznawanych, zwłaszcza społecznych. Sądzą, że nie ma także dobra wspólnego, wspólnych celów, zbiorczej podmiotowości. Życie społeczne to istnienie obok siebie, a często także przeciwko sobie, suwerennych zasad i „całostek” bez jakiegokolwiek sensownego powiązania z innymi ludźmi. Miejsce intelektualistów zajmują autorytety, fachowcy, eksperci, specje, inżynierowie propagandy i reklamy.

W postmodernizmie nośne zachowania zawierają się w okazjonalizmie, permisymizmie, sytuacjonizmie. Celem postmodernistów jest powszechna destrukcja etyki, wszelkich kodeksów moralnych, zasad etycznych. Moralność jest dla nich całkowicie „pluralistyczna”, autonomiczna i indywidualna.

Zwracając uwagę na istotę społeczeństwa postindustrialnego, zauważa się, że rośnie liczna „inteligentnych robotników”, które wypierają tradycyjnych robotników. Miejsce człowieka sprowadza się do przestrzeni projektowania nowych konstrukcji i programów. Za prawdziwych „ludzi” uznaje się techników, biznesmenów, potentatów finansowych. Technika nie tyle doskonali naturę, ile ją zastępuje.

Postmodernizm lansuje często konsumpcyjny styl życia człowieka; uznaje się go za zbyt czysto konsumpcyjny, z czego ma wynikać, że wszystko – nawet nauka, sztuka, religia, informatyka, nie mówiąc o rozrywce, sporcie, polityce – podlega grze rynkowej.

Wskazuje się, że w postmodernizmie społeczeństwo żyje reklamą, która zajmuje miejsce ideologii czy systemu. Ludzie konsumują głównie obrazy i informacje. W rezultacie nie ma świata realnego, bo informatyka nie musi oddawać rzeczywistości. Jest grą możliwości (s. 25).

W *Zakończeniu* wskazuje się, że postmoderniści uznają antropologię czysto materialistyczną i fizjologiczną. Podkreśla się też, że wydaje się, że nie istniała nigdy wcześniej tak kłamliwa epoka, jak współczesna. Parte siłą kłamstwo wtacza się w ludzkę umysł za pomocą najróżnorodniejszych, często wręcz ordynarnych metod jako prawdę. W nawale kłamstwa umysł człowieka przestaje w końcu pracować samodzielnie i poddaje się. Zauważa się, że liberalizm zachodni przyjmuje i akceptuje większość poglądów, jakie głoszą postmoderniści.

W prezentacji poszczególnych kwestii, zwłaszcza w wymiarze egzemplifikacyjnym przywołuje się literaturę przedmiotu oraz nierzadko charakteryzuje się ją w formie aparatu naukowego (przypisów).

W refleksji uogólniającej należy stwierdzić, że prezentowane studium zasługuje na dużą uwagę czytelniczą, zwłaszcza środowiska akademickiego ze względu na: 1. określenie istoty postmodernizmu we współczesnej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej; 2. dostarczenie usystematyzowanej wiedzy o ramach programowych postmodernizmu; 3. wskazanie zagrożeń kulturowych, jakie mogą ujawnić się w postawach, zachowaniach, wartościach ludzi w sytuacji odchodzenia od dotychczasowych wzorów życia społecznego; 4. wyeksponowanie elementów idea postmodernistycznych w kontekście edukacji i wychowania; 5. z punktu widzenia współczesnych przemian cywilizacyjnych – wskazanie ich głównych tendencji oraz powiązania z filozofią postmodernistów. Jest to publikacja wzbogacająca i systematyzująca wiedzę o tożsamości współczesnej cywilizacji.

Andrzej Chodubski

Jerzy Kmieciński, *Kształtowanie się świadomości historycznej społeczeństw ludzkich. Rozprawy. Eseje. Wykłady*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Handlowej, Radom 2015, ss. 238.

W przestrzeni badań cywilizacyjnych na dużą uwagę zasługują konstanacje polihistora profesora Jerzego Kmiecińskiego (ur. 1927 r.) – archeologa, antropologa kultury, badacza migracji grup ludzkich, wzajemnych relacji „człowiek – środowisko”, historii myśli społecznej, autora m.in.

książek: *Nacjonalizm w germanoznawstwie niemieckim, Rekonstrukcja minionych kultur*.

W prezentowanej książce zawarto 16 zagadnień poznawczych, niektóre z nich były już publikowane w czasopiśmiennictwie naukowym. Zagadnienia te to: 1. Wzajemne relacje europejskiej i globalnej świadomości historycznej w procesie integracji; 2. Drogi i bezdroża w procesie integracji jako wyższego stopnia świadomości społecznej; 3. *Historia – magistra vitae?*; 4. Kultura w refleksji etnoantropologicznej; 5. Historia kultury we współczesnej teorii świadomości społecznej; 6. Świadomość historyczna u korzeni; 7. Świadomość polityczna w pradziejach; 8. Wierzenia w świadomości społeczeństw pierwotnych; 9. Możliwości rekonstrukcji funkcjonowania pradziejowych struktur społecznych; 10. Dyfuzje handlowe jako nośniki innowacji świadomościowej w pradziejach; 11. Etniczność w świadomości politycznej i edukacji narodowej; 12. Zagadnienia etnogenezy w refleksji intelektualnej Profesora Konrada Jażdżewskiego; 13. Gustafa Kassiny wpływ na europejską świadomość nacjonalistyczną; 14. Uwarunkowania historyczne powstania wypaczeń nacjonalistycznych w świadomości społeczeństwa niemieckiego; 15. Korzenie europejskiego nacjonalizmu; 16. Świadomość obywatelska współczesnego społeczeństwa w refleksji teoretycznej.

W prezentacji poszczególnych zagadnień podkreśla się, że świadomość i edukacja historyczna stanowią nierozłączną całość zarówno z procesem historycznym, jak i wyzwaniem współczesności. Ponieważ Europa zaczyna funkcjonować jako polityczna i gospodarcza wspólnota, na ludziach współczesności spoczął obowiązek wykształcenia emocjonalnej świadomości historycznego rozwoju tej wspólnoty. W wykładzie poszukuje się odpowiedzi na pytania dotyczące edukacji historycznej – jak polska historia ojczyzna w procesie nauczania powinna być rozumiana również jako europejska przyszłość? Wskazuje się, że nie zachodzi konieczność pisania historii na nowo, ale należy postrzegać ją pod innym kątem. Alternatywa nie brzmi jednak: albo historia związana z ojczyzną i narodem, ale historia europejska. Polska historia, która wyraźnie podkreśla swój związek z ojczystym terytorium, dostrzega zarazem i stanowi część europejskiego rozwoju, nie ograniczając tego konta widzenia do terytorium obecnie zajmowanego przez państwa Unii